

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.18.03>

Jerzy Grobis

DZIECIŃSTWO I WYCHOWANIE JOHNA QUINCY ADAMSA

Osoba J. Q. Adamsa (1767—1848) nie jest bliżej znana historykom polskim. Losy tego wybitnego amerykańskiego polityka, piastującego szereg odpowiedzialnych funkcji w aparacie władzy, sekretarza stanu za czasów J. Monroe, współtwórcy „doktryny Monroe” i wreszcie prezydenta państwa w latach 1825—1829, są bliżej związane z dziejami Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej. J. Q. Adams był pierwszym ambasadorem amerykańskim w Cesarstwie Rosyjskim w latach 1809—1814, lecz jest to zaledwie epizod w jego długiej karierze politycznej. Jego ojciec — J. Adams — to współtwórca Deklaracji niepodległości z roku 1776 i drugi prezydent republiki. Jest to właściwie jedyny przypadek w dziejach Stanów Zjednoczonych, aby ojciec i syn dostąpili zaszczytu sprawowania najwyższego urzędu w państwie. Wydaje się więc uzasadnionym poznanie środowiska i domu rodzinnego Adamsów.

Kiedy 25 X 1764 r. John Adams, prawnik z Braintree, zawierał związek małżeński z Abigail Smith, córką pastora z Weymouth w kolonii Massachusetts, z pewnością nie przypuszczał, że najbliższe prawie dwadzieścia lat wspólnego życia będą im obfitowały w pożegnania i długie męczące rozstania. Podatkowy spór amerykańskich kolonii z angielską metropolią przerodził się z czasem w wojnę o niepodległość i niebawem zawitał do domu Adamsów w Braintree, oddzielając na długo męża od żony i dzieci. Z konieczności małżonkowie zmuszeni zostali do podziałów obowiązków, on zajął się polityką, jej zaś przypadły niełatwe zadania gospodarowania na farmie i opieka nad dziećmi¹. Z tych

¹ W artykule wykorzystano opublikowaną korespondencję Johna i Abigail Adamsów, obejmującą lata 1761—1778. Patrz *The Adams Papers. Adams family correspondence*, ed. L. H. Butterfield, S. II, t. 1, Cambridge, Massachusetts 1963, s. 424; t. 2, s. 489. Inną wykorzystaną pozycją źródłową jest *The Book of Abigail and John. Selected letters of the Adams Family (1762—1784)*, Edited and with an Introduction by L. H. Butterfield, M. Friedlaender, M. J. Kline, Cambridge, Massachusetts 1976, s. 387.

rozstań narodziła się długa i żywa korespondencja, uważana przez historyków amerykańskich za jedno z podstawowych źródeł do historii narodzin Stanów Zjednoczonych².

Abigail lojalnie i konsekwentnie wspierała polityczne wysiłki męża, najpierw członka Izby Adwokackiej i Izby Reprezentantów kolonii, a później wpływowego przedstawiciela pierwszego i drugiego Kongresu Kontynentalnego. Dostarczała mu wszechstronnej informacji o wydarzeniach i nastrojach w rodzimej kolonii, była obiektywnym i życzliwym przyjacielem dodającym otuchy mężowi w trudnych dla niego chwilach depresji, wynikających z przepracowania i dręczącego go uczucia osamotnienia, określanych w listach atakami melancholii. Gdy w lecie 1777 r. rozwiały się nadzieje Amerykanów na powstrzymanie angielskiej armii gen. Howe'a u bram Filadelfii, rozgoryczony J. Adams pisał do żony: „jak również o licznych godzinach melancholijnej samotności wie tylko Bóg i moja własna dusza”³.

Działalność polityczna J. Adamsa była wspierana finansowo przez żonę i od jej zaradności życiowej uzależniony był standart życiowy Adamsa. Stan Massachusetts nie zawsze mógł skutecznie wywiązać się z obowiązku pokrywania wydatków swojego przedstawiciela w Kongresie Kontynentalnym⁴. Dochodziło na tym tle do zadrażeń, a nawet interwencji żony w Bostonie u lokalnych władz w celu wypłacenia zaległych poborów mężowi.

Czas rewolucji amerykańskiej był okresem galopujących cen na artykuły spożywcze. Niebagatelną sprawą było więc mądre gospodarzenie majątkiem jakim małżeństwo dysponowało. Nieraz w listach do żony J. Adams oskarżał siebie o niegospodarność, czynił sobie zarzuty, że naraża rodzinę na niebezpieczeństwa utraty majątku i widział widmo głodu zaglądające do domu. Każdorazowy przyjazd do Braintree uzmysławiał mu to, że jego przyjaciele z sądu dorabiają się majątków, a on żyje z zapobiegliwości żony⁵. A. Adams utrzymywała trzy domy: wzmiankowany w Braintree, miejscu urodzenia Johna Quincy, dalej w Bostonie mieszczącym biuro adwokackie męża i stancje, na których przebywał J. Adams, będąc członkiem wędrującego Kongresu Konty-

² Powyższą opinię wyrażono dobitnie we wstępie do *Diary and Autobiography of J. Adams. The Adams Papers*, ed. L. H. Butterfield, S. I, t. 1, Cambridge, Massachusetts 1962, s. XXIII.

³ *The Adams...*, t. 2, s. 277, John Adams do Abigail Adams, Filadelfia 8 VII 1777 r. W dalszych przypisach używam skrótów: John Adams — J. Adams, Abigail Adams — A. Adams, John Quincy Adams — J. Q. Adams.

⁴ *Ibidem*, s. 116—117, A. Adams do J. Adamsa, 31 VIII 1776 r.; s. 128, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 20 IX 1777 r.

⁵ *Ibidem*, t. 1, s. 412, J. Adams do A. Adams, 22 V 1776 r.; t. 2, s. 128, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 20 IX 1777 r.

mentalnego. Szalejąca inflacja podrażała koszty utrzymania i zmuszała członka Kongresu do dalszych wyrzeczeń. W utrzymanie stacji wchodziły koszty czynszu za wynajęte mieszkanie, żywność z dopłatami za opał, wodę, ewentualnie służącego. Konieczne było posiadanie konia, zapewnienie mu stajni i paszy. W świetle obliczeń J. Adamsa koń okazał się najtańszym środkiem łączności z domem. Podróże oceanem uznano za bardzo niebezpieczne⁶.

Małżonkowie rezygnowali z wielu tradycyjnie cenionych w ich środowisku towarów kolonialnych, jak herbaty, kawy, cukru, których albo brakowało, albo ich cena była tak wysoka, że przekraczała możliwości finansowe niejednej rodziny ziemiańskiej z okolic Bostonu. Podskoczyły ceny napojów alkoholowych, szczególnie rumu, nie mówiąc o ponchu i piwie angielskim.

Alkohol był bowiem towarem poszukiwanym, a jego wzrastające ceny pilnie odnotowywane w korespondencji małżonków. Potrzebowano go w szpitalach polowych i na okrętach kaprów amerykańskich. J. Adams, przewodniczący Urzędu Wojennego przy II Kongresie Kontynentalnym martwił się o rytmiczność dostaw trunku do armii, ale nie zapominał o jego zakupie na własny użytek. Alkohol poprawiał nie tylko walory smakowe wody pitnej, lecz bronił członka Kongresu przed chorobami pokarmowymi i groźnie panoszącą się dezynterią. Stała blokada wybrzeży amerykańskich przez Anglików uniemożliwiała sprowadzanie w większych ilościach trzciny cukrowej, melasy czy rumu z Indii Zachodnich. Stąd J. Adams czytał z wzrastającą uwagą wszelkie doniesienia płynące z Massachusetts o przejęciach handlowych statków angielskich przez Amerykanów. Interesowały go nowe sposoby produkcji wódek ze zbóż. Bostońscy przyjaciele J. Adamsa upatrywali w tym jeden ze środków uniezależnienia się kolonii od ekonomii Wielkiej Brytanii. Traktowano więc problem bardzo poważnie⁷.

Anegdotycznie brzmią uwagi, w czasach gdy brakowało używek typu herbata, kawa i alkohole, wyrażane w listach małżonków, że mleko winno być napojem narodowym walczącej Ameryki⁸. Braki cukru, nawet w latach urodzaju jabłek, uniemożliwiałały produkcje tanich win.

Okolice Bostonu odczuwały okresowe braki żywności, szczególnie mięsa i chleba. Konsekwencje zimnych, deszczowych i nieurodzajnych

⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 297, J. Adams do A. Adams, Filadelfia 30 VII 1777 r.; s. 175, J. Adams do A. Adams, Filadelfia 14 III 1777 r.

⁷ *Ibidem*, s. 332—333, J. Adams do A. Adams, Filadelfia 29 VII 1777 r.; s. 173, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 10 III 1777 r. W klasycznej pozycji historiografii amerykańskiej, w pracy Beardów, okres rewolucji określa się mianem czasów depresji ekonomicznej. Patrz C. i M. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, t. 1, Warszawa 1961, s. 192 i n.

⁸ *The Adams...*, t. 2, s. 284, J. Adams do A. Adams, 16 VII 1777 r.

lat 1775—1776 znajdują swoje plastyczne odbicie w listach Abigail. Głód szczególnie krwawe żniwo zbierał wśród niedożywionych i podatnych na choroby dzieci. Listy Abigail do męża z roku 1775 zaczynają się od relacji pogrzebowych⁹. Z Braintree napływały do Kongresu wiadomości o nastrojach społecznych, ruchach cen, kłopotach rodzinnych. Gdy niedostatek zagrażał Adamsom, mąż przysyłał mąkę kukurydzianą z Wirginii czy z Północnej Karoliny przez zaufanego kupca bostońskiego Issaca Smitha¹⁰.

Hiperinflacja potęgowała w ludziach uczucie nieufności, a nawet gniewu wobec Kongresu, twórcy pieniądza papierowego. Upatrywano w pieniądzu papierowym przyczyn rozchwiania rynku i domagano się powrotu monety. Twarda waluta znikiała z obiegu, handel wymienny stał się zjawiskiem codziennym¹¹. Miejsce pieniądza zastępują konkretne towary. Oszczędna, pracowita i zapobiegliwa pani Abigail w listach do przyjaciółek, np. Mary Otis Warren czy Elizabeth Cranch, będzie zabiegać o wełnę, len czy płótno, rezygnując z góry z drogich, lecz dostępnych towarów francuskich. Sama reperuje i szyje ubrania dla czworga dzieci i męża. Pisze z dumą, że dzieci paradują w tanich płóciennych ubrankach i wyglądają jak księżęta¹².

Lata wojny nie uczynią, dzięki jej zapobiegliwości, poważniejszych uszczerbków w gospodarstwie i majątku Adamsów. Farma w Braintree stanie się w tych krytycznych latach samowystarczalna, o czym przekonuje list D. Roberdeau do J. Adamsa. Pisze się w nim, że majątek Adamsów jest najlepiej utrzymany w okolicy¹³.

Samotna kobieta, pełna obaw i lęków przed niespodziewanym nocnym atakiem Anglików, na codzien użerająca się z dzierżawcami, poszukująca mężczyzn do prac żniwnych, wstawiała wcześniej, a kładła się spać późno. Trudne, wymagające samozaparcia i wewnętrznej dyscypliny warunki życia nie zabijają w Abigail Adams kobiecości. W swych znakomitych pod względem formy i treści listach do męża, będzie dawała wyraz skłonnościom swojej płci. Delikatność i wrażliwość połączona z niezwykłą chłonnością intelektualną uczyniły z niej

⁹ *Ibidem*, s. 277, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 8 IX 1775 r.; t. 1, s. 289, A. Adams do J. Adamsa, Weymouth IX 1775 r.; s. 292, J. Thaxter do J. Adamsa, Hingham 4 X 1775 r.; s. 296—297, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 9 X 1775 r.; s. 305, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 21 X 1775.; s. 284, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 25 IX 1775.

¹⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 340—341, Isaac Smith do J. Adamsa, Salem 2 I 1776 r.

¹¹ *Ibidem*, t. 2, s. 341, A. Adams do J. Adamsa, 10 IX 1777 r.; s. 295, A. Adams do J. Adamsa, 30 VII 1777 r.

¹² *Ibidem*, t. 1, s. 371, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 5 IV 1776 r.; t. 2, s. 212, A. Adams do J. Adamsa, 17 IV 1777 r.

¹³ *Ibidem*, t. 2, s. 373, A. Adams do D. Roberdeau, Braintree 15 XII 1777 r.

partnera męża we wszystkich jego politycznych decyzjach¹⁴. Dzięki tej korespondencji możliwe jest do odtworzenia środowisko w jakim żył i wychowywał się John Quincy Adams, przyszły, szósty prezydent Stanów Zjednoczonych. Urodzony w Braintree 11 VII 1767 r. był drugim dzieckiem Adamsów, starsza była siostra Abigail, urodzona w 1765 r. Był więc pierworodnym synem J. Adamsa.

Dzieciństwo Johna Quincy upływało w Braintree, miasteczku noszącym obecnie nazwę Quincy, leżącym w odległości około dwudziestu kilometrów od Bostonu. Z malowniczych wzgórz Penns Hill położonych blisko domu Adamsów można było zobaczyć zarysy miasta i portu. John Quincy miał oprócz siostry Abigail, dwóch żyjących braci: Charlesa i młodszego o trzy lata Thomasa Boylston. Z sióstr nie przeżyła dwóch lat Susann urodzona w 1768 r. oraz Elizabeth, która urodziła się nieżywa w lipcu 1777 r.¹⁵

Rodzice nie faworyzowali żadnego z dzieci. Pisali o nich bezosobowo używając określeń *little ones* lub *little folks* w sytuacjach, gdy nie zagrażały rodzinie choroby, klęski żywiołowe czy kataklizmy wojenne. W uzasadnionych przypadkach dzieci otrzymywały specjalnie do nich adresowane listy od ojca. A. Adams uczyniła z listów męża skuteczne narzędzie oddziaływania wychowawczego. Wytworzyła w dzieciach przekonanie, że listy od ojca są poważnym wyróżnieniem. W wyniku tych praktyk dzieci szybko opanowały sztukę czytania i pisanania¹⁶.

Z pewnością codzienny przykład matki musiał być ważniejszy od pisemnych porad ojca. Nie przeszkadzało to pani Abigail wpajać dzieciom szacunku dla ojca, człowieka, który poświęcił swoje życie prywatne dla szczęścia innych ludzi. Czytanie zaś listów z dalekiej Pensylwanii czy Wirginii było świętem w Braintree¹⁷.

Rodziców nie dzieliły poglądy na temat wychowania i kształcenia potomstwa. Obserwacje dziecka, jego zainteresowań i predyspozycji było stałą busolą poczynań wychowawczych Adamsów. Dominowały wysiłki zmierzające do rozbudzenia naturalnych zainteresowań dzieci i były one najwidoczniej przekładane nad wszelkie formy przymusu

¹⁴ J. Adams pisząc list w 1809 r. do przyjaciela Francis Adrian Van Der Kemp ocenił korespondencję żony w następujący sposób: „A collection of her Letters (A. Adams — J. G.) from the forty five years that We have been married would be worth ten-times more than Madam Sevignes'”. *Ibidem*, t. 1, s. XXXII.

¹⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 282, J. Thaxter do J. Adamsa, Braintree 13 VII 1777 r.

¹⁶ *Ibidem*, s. 229, A. Adams do J. Adamsa, 6 IV 1777 r.; t. 1, s. 250, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 16 VII 1775 r.

¹⁷ *Ibidem*, t. 2, s. 133, A. Adams do J. Adamsa, 23 VIII 1776 r.

fizycznego, o których zupełnie brak wzmianek w korespondencji z lat 1765—1783¹⁸.

To postępowanie było odbiciem przekonań małżonków — uwzględniania indywidualnych cech umysłowych dziecka. Były w takim spojrzeniu zawarte echa lektur dzieł J. Locka. Nazwisko angielskiego filozofa było popularne w kręgu przyjaciół J. Adamsa, zaś jego dzieła miały swoje ważne miejsce w rodzinnej bibliotece¹⁹.

W marcu 1777 r. J. Adams napisał cztery listy do dzieci. Są one charakterystycznym przykładem zastosowania „filozofii wychowawczej” rodzica wobec potomstwa. Świadomie rozbudza się w nich określone zainteresowania, umiejętnie wiążąc je z aktualnymi wydarzeniami. Jest to próba określenia miejsca dziecka w świecie dorosłych.

Niewątpliwie największe wymagania stawia Johnowi Quincy, przed którym kreśli się obowiązki łączenia nauki z obowiązkiem zdobycia konkretnego zawodu, zabezpieczającego materialną przyszłość. Píše: „Zainteresowania literaturą, włączając w to miłość nauki i piękno sztuk. Zwracanie uwagi na sprawy zawodowe, obejmujące skrzętność i pilność równie dobrze jak zdolność konwersacji z ludźmi i umiejętność kierowania sprawami”²⁰. Są to niewątpliwie zasady wychowania gentlemena, człowieka którego ogląda towarzyska idzie w parze z niezależnością materialną. Zastanawiające jest w tym, że nie konkretyzuje się zawodu syna. Można się jedynie domyślić, że ojciec zamierza uczynić syna spadkobiercą swoich planów i celów życiowych.

Wojna, przekleństwo rodzaju ludzkiego, niosąca cierpienia i śmierć tysiącom, nie powinna rzutować na plany życiowe młodszych synów Adamsa. Gdy J. Adams pisze do Charlesa: „Mam nadzieję, że wojna minie i Ty nie będziesz miał niczego innego do badania niż sztukę pokoju”, kieruje syna uwagę ku zajęciom pożytecznym, wyznając pragnienie, aby syn został mechanikiem. Wspomina o szczęśliwych mieszkańcach Bethelam w Pensylwanii, którzy mają czystą, zdrową wodę płynącą wodociągiem miejskim²¹. W tym samym duchu utrzymany jest list do pięcioletniego Thomasa, choć uwagi ojca wypowiedane są z przymrużeniem oka. Zachęca syna do zostania lekarzem i pójścia

¹⁸ W dziennikach J. Adamsa pod datą 21 II 1756 r. znajdujemy interesującą uwagę na temat zasad wychowawczych: „that humane nature is more easily wrought upon and governed, by promises and encouragement and praise than by punishment and threatening and blame”. *The Adams Papers Diary and Autobiography of J. Adams*. eds. L. H. Butterfield, L. C. Faber, W. D. Garrett, S. I, t. 1, Cambridge, Massachusetts 1962, s. 9.

¹⁹ *The Adams...*, t. 2, s. 205, J. Adams do J. Thaxter, Filadelfia 8 IV 1777 r.; t. 1, s. 317, J. Adams do A. Adams, Filadelfia 29 X 1775 r.

²⁰ *Ibidem*, t. 2, s. 178, J. Adams do A. Adams, Filadelfia 16 III 1777 r.

²¹ *Ibidem*, s. 180, J. Adams do C. Adams, Filadelfia 17 III 1777 r.

w ślady dziada ze strony matki J. Adamsa, który był znanym chirurgiem i aptekarzem w okolicach obecnego Brooklinu w Massachusetts w II połowie XVII w.²² Poznanie organizmu ludzkiego i niesienie ulgi w cierpieniach to zaszczytny cel jaki może stawić sobie człowiek. Pisze: „Jeśli będziesz tego samego zdania, zmienisz swój tytuł z generała na lekarza. Wymaga to równie surowego i mocnego charakteru przechodzenie przez niedostatki, konno i pieszo, nocą i dniem, wizytując chorych jak troszcząc się o armie”²³. Jest w tym liście ukryte potępienie wojny i pochwała pokoju, w którym człowiek jest w stanie badać naturę i spożytkować ją dla celów społecznych.

W listach do córki Abigail ojciec zmienia argumentację. Nie kładąc nacisku na rozwój sprawności intelektualnych dziecka zaleca życzliwość dla ludzi, skromność, pracowitość, gani przesadne ambicje dziecka do opanowania kilku języków, w tym greckiego i łaciny. Moduluje jej psychikę pod kątem przyszłych zadań jakie spoczną na niej, gdy stanie się dorosłą kobietą. Stąd zachwyca go każdy odruch serca i życzliwość córki wobec bliźnich. Wzmacnia w dziecku przeświadczenie o sile uczuć w życiu człowieka, a przede wszystkim kobiety. Opisując warunki życia dziewcząt w pensjonacie w Bethlelem zwraca uwagę na zajęcia praktyczne związane z obsługą domu i rodziny, jakich uczą się młode lady. A więc umiejętności szycia, cerowania, haftowania wzbudza uznanie J. Adamsa. Jednak niepokoi go duże zagęszczenie łóżek w pokojach sypialnych dziewcząt, przegrzanie ich i zła wentylacja. Widzi więc córkę raczej przy matce i jej miejsce w społeczeństwie pojmuje bardzo tradycyjnie²⁴.

Jest w przytoczonych listach J. Adamsa ogromna troskliwość o harmonijny rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Trzynastoletniemu Johnowi Quincy, który z ojcem udał się w roku 1778 do Europy po nauki, zaleca dużo ruchu. Jazda konna, umiejętność pływania czy wreszcie sztuka jazdy na łyżwach winny wypełniać chłopcu czas wolny od zajęć. W liście z dnia 28 XI 1780 r. przekazuje Johnowi Quincy: „Radziłbym Tobie mój synu, jazdę na łyżwach, tańcowanie czy jazdę konną, gdyż jest to zawsze troskliwość o wdzięk, znajdująca się w naturalnych zasadach, i dlatego jest to tak bardzo dla Ciebie wygodne i pożyteczne, jak i przyjemne”. O jeździe na łyżwach pisze z zachwytem, że wyrabiają grację ruchów i czynią poruszanie się człowieka

²² W. C. Ford, *John Adams. Dictionary of American Biography*, t. 1, New York 1928, s. 73; C. Bowen, *J. Adams and the American Revolution*, New York 1950, s. 24.

²³ *The Adams...*, t. 2, s. 178, J. Adams do T. B. Adams, Filadelfia 16 III 1777 r.

²⁴ *Ibidem*, s. 197, J. Adams do A. Adams 2 d., Filadelfia 17 III 1777 r.

wdzięcznym, dostarczając przygodnemu widzowi wiele przeżyć estetycznych²⁵.

Głosząc zasadę jedności ciała i duszy twierdzi, że jest ona warunkiem życia pełnego i szczęśliwego. Pisze to człowiek doświadczony, który w aktywności ruchowej odkrył możliwości przełamania własnych stresów psychicznych. Łączenie bowiem težyny fizycznej ze sprawnością intelektualną zostanie zaszczerpione Johnowi Quincy na trwałe. Będzie ono żelazną regułą postępowania syna w życiu dorosłym i nie sposób przytaczać tutaj licznych anegdot o prezydencie Johnie Quincy Adamsie zażywającym rannych kąpieli w Potomacu²⁶.

Kształcenie domowe było pierwszym etapem edukacji dzieci. Istniejąca w parafii szkoła elementarna, która początkowo była brana pod uwagę przez Adamsów, została odrzucona z prozaicznych powodów, wojna wymiotła wartościowych nauczycieli ze szkoły, zaś poziom nauczania wyraźnie się obniżył, a ci z pedagogów, którzy podjęli się obowiązków, nie zawsze potrafili zebrać dostateczną liczbę chętnych do nauki²⁷.

Elementarną sztukę czytania i pisania zawdzięcza John Quincy matce, która wprowadziła syna w tajniki języka francuskiego. Istotną funkcję w kształceniu syna spełniały lektury podsuwane przez rodziców. Książki pochodziły ze zbiorów ojca, gromadzonych przez lata. Były to w większości dzieła sprowadzane z Londynu. Biblioteka domowa była rodzinnym sanktuarium i miejscem codziennych, wieczornych spotkań²⁸.

Abigail Adams stosowała urozmaicone formy pracy z synem. Ćwiczenia gramatyczne z łaciny i francuskiego obejmowały fragmenty prozy Cycerona, Owidiusza, Polibiusza i Tucydidesa, którego *Wojnę domową* szczególnie w tym domu ceniono. Nauka języka angielskiego obejmowała autorów podręczników literatury dzisiaj już nie znanych. Główny wysiłek kładziono na opanowanie sztuki poprawnego pisania listów, z zachowaniem wszystkich klasycznych reguł sztuki epistolarnej. Włączono w to co celniejsze, zdaniem rodziców, teksty listów pisanych przez starożytnych, pochodzące z popularnych wtedy poradników. Przykład płynął też od rodziców, z zamiłowaniem uprawiających

²⁵ *The Book...*, s. 411, J. Adams do J. Q. Adamsa, Amsterdam 28 XI 1780.

²⁶ J. T. Morse, *John Quincy Adams*, New York 1980, s. 203 (pierwsze wydanie New York 1898).

²⁷ *The Adams...*, t. 1, s. 117, J. Adams do A. Adams, York 30 VI 1774 r.; s. 193, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 4 V 1775 r.

²⁸ *Ibidem*, t. 2, s. 112—113, A. Adams do J. Adamsa, Boston 29 VIII 1776 r.

sztukę korespondencji²⁹. Najwcześniejszy list J. Q. Adamsa do ojca pochodzi z roku 1774.

Nauka historii obejmowała znajomość czasów starożytnych i to głównie nurtu republikańskiego, czasy konsulów i wodzów kładących podwaliny pod przyszłą potęgę Rzymu. Ten wątek antycznej historii był najżywiej komentowany, a losy jego przedstawicielei przedmiotem podziwu rodziny Adamsów. Fakty czerpano z popularnego w środowisku kolonistów podręcznika C. Rollinsa, noszącego tytuł *Historia starożytna*. W deszczowe wieczory siedmioletni John Quincy czytał matce fragmenty tego dzieła, o czym donosiła pani Abigail mężowi pisząc: „Znajduję wielką przyjemność i rozrywkę w tym, gdyż przekonałam Johnny, aby czytał mi stronę lub dwie dziennie z nadzieją, że on zapraśnie w przyszłości wyświadczać ją dalej”³⁰. Czasy cesarstwa rzymskiego były odbierane, w czym celował J. Adams, jako okres intryg politycznych i spisków prowadzących do upadku Rzymu. Ojciec zalecał synowi studiowanie rewolucji europejskich, takich jak niderlandzka i angielska. Pisał do syna wyraźnie: „Jeśli to będzie w planach Opatrzności, abyś dożył wieku dojrzałego, winneś naturalnie odczuwać ciekawość poznania historii przyczyn, które spowodowały ostatnią rewolucję naszego rządu. Żadne studia, w które potrafisz się zaangażować, nie będą bardziej pożyteczne dla ciebie”³¹. Cytowany fragment zawiera pragmatyczną interpretację historii, nauki pożytecznej do wyciągania wniosków co do teraźniejszości i przyszłości własnego narodu. Doświadczenia innych rewolucji winny pozwolić uniknąć błędów w prowadzeniu własnej.

Studia nad przeszłością należy wiązać z nadziejami J. Adamsa na związanie syna ze służbą publiczną. Bez znajomości historii nie można uprawiać polityki. Rodzice kładli ogromny nacisk na samokształcenie syna, traktowali historię, podobnie jak oświeceniowa społeczność Europy, jako naukę moralną. Historia w świetle opinii wyrażanych przez Adamsów była zbiorem okrucieństw, perfidii i kłamstw, tak że trudno było momentami doszukiwać się w niej uzasadnień racjonalnych. Jednak taka interpretacja musiała uczyć dziecka nieufności do świata i ludzi. Rzeczywiście Adamsów cechowała skrytość i podejrzliwość przy wielkiej inteligencji i erudycji.

²⁹ *Ibidem*, s. 38—41, J. Adams do A. Adamsa, Filadelfia 7 VII 1776 r.; s. 279, J. Adams do A. Adams, Filadelfia 29 VI 1777 r.; s. 307, J. Adams do J. Q. Adamsa, Filadelfia 14 IX 1777 r.

³⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 142—143, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 19 VIII 1774 r.; s. 167, J. Q. Adams do J. Adamsa, 13 X 1774 r.

³¹ *Ibidem*, t. 2, s. 289, J. Adams do J. Q. Adamsa, Filadelfia 27 VII 1777 r.

W kształceniu i wychowaniu J. Q. Adamsa wyraźne są pierwiastki purytańskiego *ethosu* pracy, źródła szacunku i miejsca człowieka w społeczeństwie. W wychowaniu młodego Johna kult pracy wiązał się z wpajaniem dziecku surowych zasad moralnych. W tej materii nie zanedbano niczego co by sprzyjało ich ugruntowaniu. Dziecko zostało przekonane do prowadzenia dziennika, zwanego *letter-box*, a będącego zapisem stanów psychicznych syna. Miał ten dziennik ułatwiać poznanie samego siebie, rugować z charakteru przywary i wady, miał być sprawdzianem postępu na drodze samokształcenia. I faktycznie był nim aż do ostatnich chwil życia J. Q. Adamsa³².

Dziecko szybko dojrzewało w warunkach wojny. Jako najstarszy syn poczuwał się do odpowiedzialności za losy rodziny, wobec faktu stałej nieobecności ojca w domu. Dziesięcioletni chłopiec zarzucał sobie, że zbyt dużo czasu traci na błahostki i zabawy³³. Odpowiedzialność i dyscyplina nie były dla chłopca pojęciami abstrakcyjnymi. Na kilka miesięcy przed śmiercią w roku 1847 pisał w pamiętniku, że jako dziecko zapamiętał i przeżył głęboko dwa wydarzenia z dzieciństwa. Pierwsze to spalenie pobliskiego miasteczka Charlestown przez Anglików w 1776 r., które oglądał z matką ze wzgórz Penn Hill. Były to dni grozy, gdy samotna kobieta z czworgiem dzieci szykowała się do ucieczki, spodziewając się nocnej wizyty angielskich maruderów. Drugie, to śmierć dr J. Warrena w bitwie pod Bunker Hill, gdzie na placu boju zostało około 2 tys. żołnierzy po obu stronach. J. Warren był przyjacielem J. Adamsa i lekarzem rodziny Adamsów. Bohaterska śmierć lekarza wywarła piorunujące wrażenie w Braintree. Wtedy to matka nauczyła syna wiersza angielskiego poety W. Collinsa *How sleep the Brave who sink to rest...* Pozostawiając na boku wysoką wartość literacką wiersza, przepowiadającego epokę romantyzmu, chłopiec wymawiał go jak patriotyczną modlitwę³⁴.

Przelana krew pod Concord i Leington zamknęła drogę kompromisom i otworzyła drogę do budowy programów niepodległości dla Ameryki. Szczególne miejsce w ich tworzeniu odgrywał J. Adams, jeden z twórców Deklaracji niepodległości. Początkowa zasada partnerstwa Anglii i Ameryki, oparta na poszanowaniu prawa, której

³² Na ten temat uwagi biografa J. Q. Adamsa są bardzo trafne: „I am persuaded that John Quincy Adams did not write this Diary for publication, if he had done so he would have polished its style and structure”. Patrz S. F. Bemis, *John Quincy Adams and the foundations of American Foreign Policy*, New York 1969, s. X.

³³ *The Adams...*, t. 2, s. 289—290, J. Adams do J. Q. Adamsa, Filadelfia 27 VII 1777 r.

³⁴ *Ibidem*, t. 1, s. 223—225, A. Adams do J. Adamsa, 18 VI 1775 r.; s. 239—240, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 5 VII 1775 r.

wyznawcą był J. Adams, została złamana przez bieg wydarzeń. Rzeczywistość nadzieje takie przekreśliła i uczyniła Adamsa orędownikiem niepodległości Ameryki. Wyrażało się to w praktycznym uznaniu suwerenności kolonii amerykańskich i było odbiciem długich bojów o teoretyczne uzasadnienie przyszłej niepodległości. Polemika z angielską racją stanu na gruncie amerykańskim wyrastała z uzasadnień — co brzmi paradoksalnie — angielskich teoretyków Oświecenia³⁵. Przewodzenie sporu wymagało znajomości angielskiego systemu władzy i jego uzasadnień prawnych. J. Adams takie erudycyjne przygotowanie posiadał i wykorzystywał w swojej publicystyce politycznej³⁶. Nic też dziwnego, że nie potrafił się uwolnić od angielskiej tradycji intelektualnych. Całkowite zerwanie nie było możliwe, zaś nieśmiałe próby zastąpienia ich tradycjami antycznymi, z natury fragmentaryczne, skazane były na niepowodzenie. Ślady tych prób odnajdujemy w sposobach wychowania J. Q. Adamsa na wzór angielskiego gentlemana³⁷.

Wobec braku własnej politycznej historii, która nie byłaby pochodną dziejów Anglii, antyk miał tę lukę wypełniać. Czynił to jednak opornie i brzmiał w ustach purytańskich potomków z „Mayflower” niezręcznie. Wywierał jednak wpływ na wychowanie J. Q. Adamsa, dla którego starożytność i wzorce osobowe przez nią wyrażane wywarły niemałe wrażenie³⁸.

Jednakże syn Adamsów patriotyzmu uczył się na przykładzie współczesnej mu wojny. Wojna rodziła bohaterów, a śmierć J. Warrena uczyniła z niego herosa Ameryki. Dla Adamsów będzie to pierwszy z bohaterów narodu amerykańskiego. W swojej korespondencji będą

³⁵ H. S. Commager, *The Empire of reason, how Europe imagined and America realized the Enlightenment*, New York 1978, s. 140 i n.

³⁶ *The political writings of J. Adams. Representative Selections*, Edited with an Introduction by G. A. Peen, New York 1954, s. XI—XII.

³⁷ Nie ulega wątpliwości, że na poglądy wychowawcze A. J. Adamsów duży wpływ wywarła twórczość Coopera Anthony Ashley'a 3 Earl of Shaftesbury, w szczególności jego praca *Characteristiks of Man, Manners, Opinions, Times*, Birmingham 1773 (5 wydań). Pierwszą wzmiankę o tym dziele znajdujemy w liście J. Adamsa do A. Adams, Filadelfia 14 VIII 1776 r., *The Adams...*, t. 2, s. 96. Znacznie mniejszy wpływ wywarł poczytny w Anglii P. S. D. Chesterfield, którego dzieło *The letters of the Earl of Chesterfield to his son*, wydane zostało po raz pierwszy w 1774 r. Nie było zalecane przez J. Adamsa żonie z powodu, jak to określił „stained with libertine morals and base principles”. *The Adams...*, t. 1, s. 376. J. Adams do A. Adams, 12 IV 1776 r. Dalsze wzmianki w korespondencji małżonków to: *ibidem*, s. 359, A. Adams do J. Adams, Braintree 16 III 1776 r.; s. ...370, A. Adams do J. Adamsa, 21 IV 1776 r. Szersze omówienie poglądów angielskich autorów w: M. Ossowska, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 274 i n.

³⁸ H. M. Jones, *O strange new world*, New York 1964, s. 251.

tworzyć jego mit, który najgłębiej zapadł w duszę młodego chłopca. Przykład bezinteresowności, waleczności i odwagi J. Warrena stanie się przykładem kształtującym świat woli i uczuć J. Q. Adamsa. Będzie ważnym fragmentem wychowania obywatelskiego chłopca.

Harmonijny rozwój osobowości dziecka był naczelną dewizą wychowawczą Adamsów. Jeśli rozumieć pod tym terminem prawidłowe kształtowanie psychiki dziecka, jego uczuć, woli i intelektu, to żadna z tych sfer życia duchowego człowieka nie była zaniedbana przez rodziców J. Q. Adamsa. Niewątpliwie największe znaczenie przywiązywano do rozbudzenia w dziecku zainteresowań intelektualnych. Świat książek wypełniony wzniosłymi ideami był podsuwany dziecku nad wyraz wcześnie. Dziecko miało obowiązek dzielić się swoimi refleksjami z przeczytanych książek z rodzicami. Stała wymiana myśli rozbudziła w Johnie Quincy zainteresowania intelektualne. Trudno wykreślić granice między jego pracą a zabawą umysłową. Adamsowie tych podziałów nie tworzyli i może dlatego aktywną stroną w procesie wychowawczym było samo dziecko, obdarzone żartobliwym przydomkiem „Master John” w korespondencji rodziców.

Surowe zasady purytańskiej religii wywierały wpływ na wychowanie dzieci. Adamsowie byli ludźmi pobożnymi i nie wyobrażali sobie, aby życie duchowe człowieka mogło się kształtować niezależnie od obowiązujących zasad etyki chrześcijańskiej. Człowiek nie może być dobrym, sprawiedliwym i ludzkim, nie będąc wierzącym. Świat otaczający ród ludzki jest pełen pokus i trudno ułomnej jednostce ludzkiej żyć bez grzechu. Człowiek bez stałej obawy przed wiecznym potępieniem nie byłby zdolny do wyzbycia się zachowań egoistycznych. Stąd tak wielkim zaskoczeniem był dla Abigail Adams sceptycyzm religijny B. Franklina. Postawa etyczna wynalazcy piorunochrona, człowieka w nieklamany sposób podziwianego przez Adamsów, pozostawała dla nich wielką zagadką³⁹.

Wychowanie religijne dzieci Adamsów nie pozostawało w sprzeczności z obowiązującymi w Massachusetts zwyczajami. Zwracano jednak baczną uwagę na utrwalanie w potomstwie zasady samodyscypliny, wymagając od dzieci silnej i stanowczej woli. Rygor wewnętrznej dyscypliny jest cechą rodu Adamsów. Nie mógł więc mieć charakteru werbalnego, tutaj konieczny był codzienny przykład obojga rodziców. W tym rodzie kierowano się zasadą sprecyzowaną przez Horacego

³⁹ *The Adams...*, t. 1, s. 313, A. Adams do J. Adamsa, 25 X 1775 r.; s. 320—321, A. Adams do J. Adamsa, 5 XI 1775 r.; s. 335, A. Adams do J. Adamsa, Braintree 12 XI 1775 r.

„Aequam memento rebus in arduis servare mentem”⁴⁰. Zarówno Johnowi jak i Johnowi Quincy nie obcy był ukryty podziw dla sceptyków.

W styczniu 1778 r. do Braintree doszła wiadomość o decyzji Kongresu wysłania J. Adamsa w tajnej misji do Francji. Miał on wesprzeć emisariuszy amerykańskich przebywających w Paryżu w ich zabiegach o pomoc Francji. Po naradach rodzinnych zdecydowano, że wraz z ojcem wyjedzie najstarszy syn John Quincy w celu dalszego kształcenia. Matka pełna obaw o losy męża i syna tak uzasadniała w liście do J. Thaxter'a wyjazd syna: „Lecz wyłączenie go od pokus byłoby wykluczeniem od świata, w którym żyje, i jedyną metodą, która byłaby w tej sytuacji korzystna, byłoby nałożenie mu zamka na umysł.”⁴¹ Dziecko trzeba uczyć praktycznej odporności na niebezpieczeństwa zagrażające mu w życiu. I może właśnie w tym momencie kończyło się dzieciństwo Johna Quincy Adamsa. W ostatnim pożegnalnym liście J. Adams pisany z fregaty „Boston” donosił żonie, że syn „He behaves like a Man”⁴².

Instytut Historii
Zakład Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej

Jerzy Grobis

L'ENFANCE ET L'ÉDUCATION DE JOHN QUINCY ADAMS

Dans l'article on a présenté les principes d'éducation qu'on suivait dans la famille puritaine de J. Adams dans la colonie de Massachusetts. C'est la mère de J. Q. Adams, Abigail née Smith, qui exerçait une influence considérable sur l'éducation de son fils. C'était une femme, ayant beaucoup lu, aux larges horizons intellectuels. Sa correspondance avec son mari et ses enfants est aujourd'hui considérée comme exemple classique de l'art épistolaire américain. C'est pendant la guerre d'indépendance que l'influence de la mère sur son fils était particulièrement forte. J. Adams, le père de J. Q. Adams, engagé dans une grande politique, apparaissait rarement et pour de courtes durées dans la maison natale des Adams à

⁴⁰ Jest to motto książki J. T. Adamsa, biografia rodu Adamsów, *The Adams family*, New York 1943. Precyzyjną charakterystykę purytan zawarł R. H. Tawney pisząc: „Utrzymany (purytanin — J. G.) w korbach przez autodyscyplinę i autokontrolę, jest w praktyce ascetą, osiagającym zwycięstwo nie w klasztorze, ale na polu bitwy, w kantorze, na rynku”. Patrz R. H. Tawney, *Religia a powstanie kapitalizmu*, Warszawa 1963, s. 218. Podobne opinie formuluje Jones, *O strange...*, s. 198 i n.

⁴¹ *The Adams...*, t. 2, s. 391, A. Adams do J. Thaxtera, Braintree 15 II 1778 r.

⁴² *Ibidem*, s. 388, J. Adams do A. Adams, 13 II 1778 r.

Braintree. J. Q. Adams restait donc sous la tutelle de sa mère et c'est à la maison qu'il acquit l'essentiel de ses connaissances. A sa mère, il devait la connaissance du français et du latin ainsi que le discernement fondamental dans la littérature européenne, notamment celle anglaise. J. Thaxter, le professeur privé, lié d'amitié avec la maison d'Adams, lui transmettait le cours systématique des connaissances. L'enfant était largement curieux de tout, d'une façon mûre au delà de toute expression. Son père éveilla chez lui l'intérêt à l'histoire, notamment à l'histoire antique. A l'âge de 10 ans le garçon lisait les oeuvres de Polibius, Tacite, Ciceron; parfois c'étaient les fragments des textes originaux.

Les parents de John Quincy s'entendaient à merveille sur les principes et les buts éducatifs et dirigeaient sagement l'enseignement de leur fils. Cet enseignement formait non seulement son intellect, mais aussi son imagination et sa volonté. La maturation rapide de l'enfant doit être liée au fait que la maison natale, si souvent quittée par le père de famille, était exposée aux dangers de guerre, qui, au cas de Braintree, n'étaient pas abstraits. J. Q. Adams se croyait responsable de sa mère et de ses soeurs et frères. Les parents étaient d'accord que l'instruction et l'éducation de l'enfant doivent être harmonieuses. c. à d., qu'il faut lier l'instruction avec l'éducation, la théorie et la pratique.

La correspondance des parents avec leurs enfants, constituant la base de source de cet article, permet de conclure, qu'on voulait faire de J. Q. Adams un „gentleman", conformément à la tradition anglosaxonne. L'enfance de J. Q. Adams n'était pas privée de soucis. Elle n'était que préparation conséquente à la vie dans la société des adultes. Elle décida d'une façon visible du caractère et du tempérament du futur politicien.